Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str, 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 23 lutego 1935 r. | Nr. 24.

Najbliższe zadania samorządu po wyborach.

W związku z exposé budżetowem ministra Kościałkowskiego.

Samorząd terytorjalny odziedziczony przez nas po byłych rządach zaborczych, zorganizowany był na rozmaitych założeniach, jakie przyświecały jego twórcom, a pojęcia o nim w Polsce Niepodległej kształtowały się na różnych teorjach politycznych niezawsze dopasowanych do warunków polskiej rzeczywistości. Stąd dużo nieporozumień na ten temat i pretensyj zarówno ze strony naszych działaczy opozycyjnych, jak i przedstawicieli mniejszości narodowych, co znalazło swój wyraz w ostatniej budżetowej debacie w Sejmie.

Według pojęć powszechnie już u nas ustalonych, a przeważnie zrealizowanych w ustawie z 23 marca 1933 r., samorząd nie stanowi samoistnej i niezależnej od Państwa organizacji, posiadającej przyrodzone prawa zwierzchnicze, ale jest on administracją państwową, wykonywaną w granicach ustawy przez lokalne organy obywatelskie, powstałe z wyboru i niezależne hierarchicznie od administracji rządowej, jakkolwiek podległe jej nadzorowi sposobem określonym w ustawach.

Samorząd w znaczeniu materjalnem nie różni się zatem niczem od administracji rządowej; jedno i drugie składa się na całość administracji Państwa. Różnica między temi dwoma rodzajami administracji jest tylko formalna, a polega na odrębnym ustroju jednej i drugiej.

Niezależność hierarchiczna samorządu od administracji rządowej nie oznacza jednak bynajmniej, by jednostki samorządowe miały zupełnie wolną rękę w stosunku do Państwa. Ustawy określają ściśle zakres kompetencji samorządu i dzielą pewne zadanie z zakresu administracji publicznej między poszczególne resorty administracji państwowej a samorząd terytorjalny. Odpowiednio do tego przekazują one pewne środki finansowe do dyspozycji samorządu, środki płynące zresztą z kieszeni tego samego podatnika, na którym opiera swoje dochody Skarb Państwa.

Stosunek budżetów samorządowych do państwowego utrzymywał się u nas przez szereg lat na przeciętnym poziomie około 30 proc. Za rok 1933/34 w związku z akcją oszczędnościową spadł do 27 proc.

Kiedy administracja rządowa, zwana u nas państwową, przejmuje na siebie zadania o znaczeniu ogólnopaństwowem jak bezpieczeństwo Państwa na zewnątrz i na wewnątrz, wymiar sprawiedliwości, komunikacje ogólnopaństwowe itp. samorządowi przypadają przeważnie zadania pomocnicze lub specjalne o charakterze lokalnym, jak administracja i policja miejscowa opieka społeczna, sprawy związane ze zdrowiem ludności oraz służba weterynaryjna, komunikacje lokalne, popieranie działalności rządu na polu kultury i oświaty, wreszcie prowadzenie przedsiębiorstw t. zw. użyteczności publicznej, popieranie rolnictwa, przemysłu itp.

Jedne z tych obowiązków pozostawione są inicjatywie poszczególnych jednostek samorządowych i stanowią t. zw. dobrowolny lub fakultywny zakres działania, inne stanowią przymusowy t. zw. zlecony zakres działania.

Samorząd w Polsce znajduje się w tej chwili w trudnem położeniu. Chęć odrobienia różnych zaniedbań z okresu niewoli, wytworzyła silny pęd inwestycyjny w całym szeregu dziedzin, należących do swobodnego zakresu działania i to stworzyło zbyt silne zadłużenie samorządu, które z końcem 1933 r. doszło do kwoty 1.370 mil. zł. Obsługa tego zadłużenia wymaga około 130 do 140 milj. zł. rocznie w budżetach samorządowych.

Z drugiej strony samorządy przeciążone są t. zw. zleconym zakresem działania. Według obliczeń Związku Miast Polskich obowiązkowe zadania gmin z tego zakresu obejmują blisko 500 czynności na rzecz różnych resortów administracyjno-państwowych, a opierają się na: 20 ustawach b. państw zaborczych, 224 ustawach polskich, 148 Rozp. Rad. Min. i Ministerstw, 96 okólnikach i reskryptach, 20 wyrokach N. T. A.

Minister Kościałkowski w swoim exposé budżetowem w Sejmie, doceniając w zupełności znaczenie samorządu, zapowiedział równocieśnie, iż należy spotęgować wysiłki w kierunku dostosowania finansów samorządowych do zmniejszonych zdolności płatniczych społeczeństwa.

„Z całą energją dążyć będę do zmniejszenia ilości różnorodnych obciążeń płatnika na rzecz samorządu w miarę możności do dalszego zmniejszenia ponoszonych przez niego ciężarów". Mimo spadku budżetów samorządowych z 1261 miljon. zł. na 641 miljn. zł., t. j. o 50 procent, zdaniem ministra „koniecznem jest osiągnięcie dalszych istotnych oszczędności w gospodarce komunalnej i to takich, które znalazłaby swój wyraz w odczuwalnem przez płatnika potanieniu świadczeń ze strony instytucyj i zakładów samorządowych i zniżeniu w wysokości danin na rzecz samorządu ponoszonych".

Utrzymane być muszą w konsekwencji tylko te prace i instytucje, które swą użytecznością i celowością wytrzymały próbę życia. Zakres zadań obowiązkowych samorządu musi być zredukowany do granic istotnie nieodzownych.

Wykonanie tego programu ministra wymaga dużego wysiłku, zarówno ze strony samorząd, jak i władz nadzorczych. Specjalnie będzie musiała ulec dalszej redukcji administracja samorządowa wciąż jeszcze zbyt liczna i kosztowna.

W tej pracy pomocnemi będą komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe oraz Związek Rewizyjny, który do pewnego stopnia i w pewnym tylko zakresie zastąpi brakujące do tego czasu ogniwo samorządu wojewódzkiego.

Polityka oszczędnościowa samorządu musi być dostosowana do polityki ogólnej rządu. To jasne postawienie sprawy przez ministra spraw wewnętrznych jest słuszne i jest kategorycznym nakazem dla wszystkich czynników, które powołane do pracy w samorządzie w związku z ostatnio przeprowadzonemi wyborami samorządowemi.

Złoto z piasku wyrabia Dunikowski.

PARYZ. Dunikowski, syn znanego profesora uniwersytetu we Lwowie, został skazany w r. 1932 za oszustwo na dwa lata więzienia. Dunikowskiemu zarzucano, że wyłudzał od ludzi pieniądze na oszukańcze zamienianie piasku w złoto.

Obecnie przeprowadzono rewizję procesu, w którym Dunikowski wykazuje, że zamienianie piasku w złoto nie jest oszustwem, lecz prawdą rzucającą się w oczy.

Dunikowski otrzymuje ze swego piasku tygodniowo 10—15 gr. złota.

Dunikowski wynalazł również promienie śmierci?

PARYZ, „Le Journal"zamieszcza sprawozdanie z wizyty u Dunikowskiego w San Remo. Sprawozdawca pisma podaje, że Dunikowski nietylko wynalazł metodę wydobywania złota z ziemi złotonośnej, ale także znajduje się w przededniu ukończenia pracy nad „promieniami śmierci", które mogłyby zapalać lecące w powietrzu samoloty.

Sprawozdawca pisma obecny był przy małem doświadczeniu, jakie przeprowadził Dunikowski, gdy z odległości kilku metrów zapalił zapomocą swego aparatu nasyconą benzyną zabawkę swej córeczki. Dunikowski pragnie podarować swój wynalazek Francji, o ile nastąpi rewizja jego procesu.

Krwawe starcia chłopów z żandarmerją w Jugosławji.

7 osób zabitych, 6 ciężko rannych.

BELGRAD. We wsi Sebinje w Słowacji przyszło we wtorek w związku z agitacją wyborczą do krwawego starcia między chłopami i żandarmerją.

Według urzędowego komunikatu, przed dwoma dniami aresztowano w tej wsi 3-ch chłopów za wykroczenia polityczne. Wkrótce potem grupa chłopów udała się przed posterunek żandarmerji domagając się uwolnienia aresztowanych. W odpowiedzi na to żądanie żandarmerja aresztowała przywódcę demonstrantów.

We wtorek zebrali się ponownie chłopi pod przewodnictwem katolickiego proboszcza. Ksiądz ten popadł już kilkarotnie w konflikt z władzami, z powodu swych przekonań politycznych i nieraz już był uwięziony. Chłopi ponownie zażądali uwolnienia aresztowanych, a wówczas oficer żandarmerji, który na czele oddziału żandarmów zastąpił im drogę, wezwał chłopów do rozejścia się.

Tłum nie usłuchał tego rozkazu, a jeden z chłopów rzucił się na oficera, trzymając w jednej ręce laskę, a w drugiej rewolwer. W tej samej chwili zastrzelili go żandarmi. Z tłumu posypały się teraz strzały rewolwerowe, raniąc 2 żandarmów. Patrol odpowiedział strzałami. 7 osób zostało na miejscu zabitych, a 6 odniosło ciężkie rany. — Liczba lżej rannych nie jest znana.

We wsi panuje obecnie spokój. Z Belgradu wyjechała do Sebinje komisja sądowa, by przeprowadzić dochodzenia.

Rosja zwraca Rumunji skarb złota.

BUKARESZT. Ukończone zostały tu układy pomiędzy Rumunją a Rosją sowiecką w sprawie zwrotu przez tę ostatnią skarbu w złocie, który rząd rumuński w r. 1917, podczas wkroczenia wojsk austrjacko - węgierskich i niemieckich do Rumunji, wysłał do Rosji.

Rumuński podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. poinformował parlament, iż Rosja sowiecka oddaje do dyspozycji Rumunji owe skarby, w kład których wchodzą złoto, biżuterje, cenne obrazy i wartościowe rękopisy.

Bałtyk zmniejsza półwysep Helski.

WIELKA WIEŚ Hallerowo. Burza wyrządziła znaczne szkody na wybrzeżu polskiem, a to na półwyspie Helskim i pomiędzy kąpieliskami, Chałupami i Jastarnią morze podebrało wielkiemi pasami 2—5 m. w wielu punktach wydmy półwyspu.

Urząd morski rozpoczął prace zabezpieczające przed dalszem usuwaniem się wałów wydmowych. Okazuje się, że otwarty Bałtyk obecnie po każdej burzy zabiera bardzo wiele wydm półwyspu helskiego.

Belgji grozi strajk powszechny.

Zakaz manifestacji socjalistycznej przyczyną komplikacji wewnętrznej.

BRUKSELA. Sytuacja wewnętrzna Belgji w związku z projektowaną manifestacją 200.000 socjalistów w Brukseli 24 lulego w dalszym ciągu jest niesłychanie poważna. Socjaliści wskazują na fakt, iż poprzednio rząd zezwolił na manifestację. Obecną odmowę uważają za sprzeczną z konstytucją. Rząd wysuwa ze swej strony argumenty, że prasa socjalistyczna doprowadziła robotników do niezwykłego napięcia, nawołując niemal otwarcie do rozruchów. Rząd obawia się, że 200.000 socjalistów manifestujących w Brukseli, spowoduje zamieszki, które trudno będzie opanować.

Na wiecu socjalistycznym w Saint Leori Vanderfelde zapowiedział wobec dwudziestu kilku tysięcy zgromadzonych górników, że socjaliści w wypadku utrzymania tego zakazu przez rząd odpowiedzą strajkiem generalnym. Wskazuje się również na podniecenie panujące w okręgu górniczym Baurinage.

Dookoła konfliktu włosko-abisyńskiego.

Gorączkowe przygotowania do wyprawy abisyńskiej.

LONDYN. Wedle doniesień „Daily Express" z Messyny wygląda to miasto w związku z gorączkowemi przygotowaniami do operacyj wojennych w Abisynji, jak Boulogne w sierpniowych dniach 1914 r.

Na ulicach widać masy wojska. Wszystkie hotele i baraki przepełnione są ochotnikami wojskowymi, którzy otrzymują mundury. Hałas na ulicach jest nie do opisania.

Port zapełniony jest okrętami. Przed budynkami szkolnymi stoją w ogonkach setki młodych ochotników celem zaciągnięcia się w szeregi wojskowe. Dwa wielkie transporty wojskowe opuściły Messynę w poniedziałek i we wtorek. Dalsze transporty odejdą w dniu 24 2.

Lotnicy murzyńscy z Ameryki spieszą z pomocą Abisynji.

Konflikt włosko-abisyński wywołał poważne wrzenie w nowojorskiej dzielnicy Harlem, zamieszkałej przez kilkasettysięczną ludność murzyńską. Natychmiast zorganizowano bojkot włoskich restauracyj, handlarzy ulicznych i sprzedawców lodów.

Płk. Herbert Juljan znany jako najlepszy murzyński lotnik na całym świecie zapowiedział że z dziesięcioma czarnymi lotnikami wraz z samolotami myśliwskiemi uda się do Agenu, a stamtąd drogą powietrzną pospieszy do Abisynji, która jedynie na polu broni lotniczej czuję się nieco słabsza.

Jeżeli jej siła lotnicza zostanie wyrównana, nie potrzebuje się Abisyjna niczego obawiać.

Anglja i Francja chcą zażegnać zatarg.

PARYŻ. Minister Laval przyjął we wtorek posła abisyńskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

„Journal" komunikuje, że tak Francja jak i Anglja usiłują za wszelką cenę załagodzić konflikt włosko-abisyński. Oba kraje są za utworzeniem strefy neutralnej na pograniczu, który to projekt minister Laval podał jeszcze w Genewie. W rozmowie z posłem abisyńskim minister Laval podkreślił konieczność takiego rozwiązania.

Rozszalałe zwierze uderzało rogami i tratowało ludzi, którzy nie zdołali usunąć mu się z drogi Kilkanaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsula niemieckiego i trzech policjantów. Po dłużej trwającym pościgu, w którym brało udział i wojsko, udało się rozjuszonego byka zastrzelić.

Kartel cementowy nie odżyje.

Dowiadujemy się, że zgłoszony w końcu stycznis r. b. do rejestru kartelowego kartel cementowy, nie ma żadnych widoków istnienia, ponieważ Rząd uważa, że istnienie takiego kartelu odbiłoby się w sposób niepożądany na naszem życiu gospodarczem.

Obawy zatem, że ceny cementu wzrosną, nie mają żadnych podstaw.

Pogłoski o zmianie ambasadora Francji w Warszawie.

PARYŻ. Ambasador francuski w Warszawie Laroche zostać ma przeniesiony do Brukseli na stanowisko ambasadora przy rządzie belgijskim w miejsce dotychczasowego ambasadora Glaudela, przechodzącego w stan spoczynku. Ambasadorem francuskim w Warszawie ma być mianowany dotyczchasowy poseł w Pradze Noel.

„Petit Parisien" donosi, że francuska rada ministrów zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu m. in. również pewnemi przesunięciami na stanowiskach ambasadorów.

W najbliższym czasie nastąpić ma odwołanie ambasadorów francuskich w Warszawie i Brukseli.

Druga ogólno-pomorska wystawa przemysłu i handlu.

GRUDZIĄDZ. Onegdaj wyjechała do p. Wojewody specjalna delegacja, złożona z przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła z p. starostą Niepokulczyckim i wiceprezydentem miasta Michałowskim na czele, która przedstawiła p. Wojewodzie projekt urządzenia w Grudziądzu drugiej ogólno pomorskiej Wystawy rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła. P. Wojewoda zgodził się na urządzenie takiej Wystawy oraz przyrzekł daleko idące poparcie. Wystawa odbędzie się we wrześniu b. r. w Grudziądzu. Zaznaczyć należy, iż pierwsza ogólno-pomorska wystawa przemysłu i handlu odbyła się w r. 1925 również w Grudziądzu.

Polska jedyna z pośród nowych państw utrzymała zdrową i wolną walutę.

„Societe Generale de Belgiqne" o Polsce.

BRUKSELA. W przededniu walnego zebrania najpotężniejsza grupa bankowa w Belgji „Societe Generale de Belgiqne" ogłosiła swój raport, gdzie jak zazwyczaj, przeanalizowana jest sytuacja gospodarcza całego świata.

Raport ten o Polsce pisze następująco: Polska jest jedynem krajem z pośród nowych państw, które potrafia utrzymać zdrową i wolną walutę, walcząc z powodzeniem przeciw kryzysowi, dzięki energji, z jaką rząd prowadził swą politykę deflacyjną, oraz temu, iż ludność poddała się ostrym środkom, wymaganym przez tę politykę.

Z kozła wozu pocztowego na fotel ministra.

Przed trzydziestu kilku laty — pisze pewien dziennik holenderski — przesyłki pocztowe i podróżni, przybywający na stację kolejową Chateldun w Auvergne we Francji, przewożeni byli do odległego o dwa kilometry miasteczka w staromodnym omnibusie pocztowym, ciągnionym przez starą szkapinę i powożonym przez kilkonastoletniego chłopca. Ilekroć wóz pocztowy stawał u stacji, młodociany pocztyljon zeskakiwał z kozła i założywszy koniowi worek z owsem, natychmiast wdrapywał się znów na swe miejsce, wyciągnął z pod kurtki książkę i poczynał ją pilnie czytać

Pewnego dnia był tak pochłonięty książką, że nawet nie zauważył przybycia pociągu i oprzytomniał dopiero, kiedy jeden z podróżnych, zbliżywszy się do powózki, wytrącił mu książkę z ręki, wołając:

— Ach, ty smrkaczu? Zamiast czytać romansidła, lepiej ruszaj z kopyta do miasta, bo mi bardzo pilno.

Gdy jednak przyjrzał się książce, zdumiał się i rzekł:

— To przecież jest łacińska gramatyka! Skąd pocztyljonowi do łaciny? Czy chcesz zostać uczonym?

— To nie — odparł Piotruś (tak brzmiało imię chłopca) — ale nie chciałbym całe życie strawić na koźle wozu pocztowego. Nasz ksiądz proboszcz udziela mi lekcyj łaciny, więc uczę się pilnie, aby za pięć, sześć lat móc zdać ogzamin państwowy.

Piotruś nietylko zdał egzamin, ale zrobił nawet w życiu wcale ładną karjerę.

Ostatnio głośno o nim w świecie politycznym, zajmuje przecież fotel ministerjalny były pocztyljon z Chateldun: Piotr Laval.

Rozjuszony byk tratował ludzi na ulicach miasta

CASABLANCA. W Tetaun w Marokku hiszpańskiem z zagrody miejscrwego mieszkańca zerwał się z łańcucha byk, który wybiegł na ulicę miasta, rzucając się na przechodniów

Kronika.

Nowemiasto, dnia 22 lutego 1935 r.

Piątek	Katedry św. Piotra w Anf.
Sobota	Piotra Domjana
Niedziela	Macieja Ap.

Słońca: wschód o godz. 6.38 zachód o godz. 17.01

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych będzie przedłużone.

Warszawa. Z dniem 31. marca b. r. upływa termin moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, ustalonego ustawą o ochronie lokatorów.

Przedłużenie moratorjum w półroczu letniem r.b. stało się niezbędne ze względów społecznych jak i z względu na obecną sytuację gospodarczą. Dlatego też ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło z projektem ustawy o przedłużenie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na okres do 31 października r.b.

Projekt ten ma być rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Z miasta i powiatu.

Dancing — bridge.

Nowemiasto. Dnia 23. bm. o godz. 8-mej wiecz. Koło Przyj. Z. S. urządza w lokalach Hotelu Centralnego dancing — bridge, na który uprzejmie się zaprasza. Wstęp od osoby 50 gr, — bilet familijny 1.—

2. marca — Doroczna Zabawa Karnawałowa Pow. Koła Przyjaciół Zw. Strz. w Nowemmieście

Dnia 2. marca b.r. urządza Pow. Komitet Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Nowemmieście „Doroczną Zabawę Karnawałową" w salach Hotelu Centralnego.

Jak się dowiadujemy, Komitet Zabawy przygotowuje wiele urozmaiceń i niespodzianek, a doborowa orkiestra wojskowa w zwiększonym składzie przygrywać będzie na zmianę. Nie możemy oprzeć się pokusie, by nie zdradzić Szanowym Czytelnikom, iż Komitet zdołał uprosić na gościnny występ u nas w tym dniu, znanych wszystkim Szczepcia i Tońcia. Gwarantuje to ogólny humor na sali aż do łez.

A więc kto chce zapomnieć o kłopotach i troskach, o zaprotestowanych wekslach i dokuczaniach teściowej, niech się przygotuje na „Zabawę Karnawałową" w dniu 2-go marca.

Nowemiasto będzie miać swoje boisko Sportowe.

Dni 21 lutego rozpoczęto w Nowemmieście pracę nad budową boiska Sportowego przy Ul. Jagielońskiej. Wiadomość tę przyjmujemy z wielką radością, gdyż miasto dostanie boisko, którego brak dotkliwie dawał się we znaki, a bezrobotni otrzymują jaki taki zarobek.

Jak nas informuje p. budowniczy Suchocki przy pracu tej znajdzie zatrudnienie 30—40 bezrobotnych na przeciąg około 4 tygodni.

Bezrobotni będą zatrudnieni na zmianę. Praca ta będzie finansowana przez Fundusz Pracy z funduszów na doraźne zatrudnienie bezrobotnych

Oby tylko mróz nie stanął na przeszkodzie dalszej pracy.

Rada Miejska uchwaliła budżet m. Nowegomiasta na rok 1835|36.

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 19-tej zebrała się Rada Miejska naszego miasta, celem powzięcia szeregu uchwał, a przedewszystkiem celem uchwalenia preliminarza gospodarczego miasta na rok 1935/36.

Obrady przy udziale 10 radnych zagaił Przewodniczący wiceburmistrz p. Nowaczyk, poczem sekretarz pan Czochralski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Przed rozpoczęciem obrad nad budżetem p. wiceburmistrz zaproponował wstawienie do budżetu w dziale rozchodów sumy 1800 zł, pretensyj Zakładów Ubezpieczeniowych, pozostających w związku ze sprawą defraudacyj popełnionych swego czasu przez inkasenta miejskiego Ka-

Dziesiąty Marzec.

29

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Jak prędko dni mijają, jeden po drugim — szepnął przytłumionym głosem. — Ostatnia chwila zbliża się prędzej, niż niejeden z nas przypuszcza.

— Cicho, cicho, — prosiłem, — wmawiasz sobie rzeczy zupełnie nieprawdopodobne. Ta stara historja rodzinna największem jest głupstwem.

Wzruszył ramionami i milczał.

Zaczęliśmy teraz przeglądać papiery i listy, lecz nie trwało długo, a Roger zostawił tę pracę mnie samemu.

— Znasz się lepiej na tem niż ja, — rzekł z nerwowem drżeniem ust, — ja za mało mam cierpliwości do takiej roboty.

Po tych słowach wyszedł.

Bardzo byłem z tego zadowolony, spodziewałem się bowiem, że znajdę w papierach zmarłego coś, coby mnie naprowadzić mogło na właściwą drogę rozjaśnienia zagadki, i nie chciałem, aby Roger był obecnym przy tem.

Przez kilka godzin przeglądałem wyłącznie rachunki i korespondencje z kupcami. Z listów tych można było łatwo poznać, że lord Stanlej żył skromnie, że posiadał rocznego dochodu tysiąc funtów i że był dobrym, miłosiernym człowiekiem. Kto mógł pragnąć śmierci takiego człowieka? I dla jakich powodów?

Ostatniemi papierami, jakie mi wpadły w ręce, był mały notes, oraz list zapieczętowany i zaadresowany do Rogera. Jedno i drugie było starannie ukryte pomiędzy innemi rozmaitemi przedmiotami. Przeglądając notes, znalazłem liczne zapiski, wykazujące zamiar napisania testamentu, najwięcej zaś podpadły mi słowa, skreślone w końcu lutego, a wyjaśniające ganioną niedbałość zmarłego, Słowa te brzmiały:

„Spodziewam się, że Roger przywiezie adwokata, który zaraz mi testament napisze. Co do Mary będę pewnie musiał powiedzieć to i owo... Wobec kogoś zupełnie mi obcego nie będzie mi to przykrem. Tutaj powstałyby zaraz plotki...

Długo rozważałem nad znaczeniem tych słów. Co chciał powiedzieć o Mary? Jaka tajemnica otaczała tę dziewczynę? I czy tajemnica ta pochowaną została razem z lordem Stanlejem?

Dalej znalazłem jeszcze jeden zapisek, który mnie w jeszcze większe sprawił zdumienie.

„Dnia 19 lutego sprzedałem za 350 funtów konsoli".

Zajrzałem zaraz do księgi bankowej, lecz nie znalazłem nic, coby się z temi stosowało słowami, nazwiska bankiera nie znalazłem również.

Sprzedaż papierów za gotówkę była dowodem, że lord Stanley koniecznie potrzebował pieniędzy, lecz zapisanego i tak znacznego wydatku w żadnej nie było książce. Nie było także zapisanego żadnego kupna.

Podczas kiedy zamyślony patrzałem na owe cyfry, weszła do pokoju Mary. Ujrzawszy mnie, cofnęła się szybko.

— Proszę pania na chwilę, — zawołałem. — Kapitan Fulton prosił mnie, abym przejrzał papiery zmarłego lorda. Chciałabyś mi pani pomódz trochę?

— Jesteś pan adwokatem lorda Rogera Fultona? — spytała, zatrzymując się.

Była dziwnie niespokojną i niepewną. Podejrzenie moje zbudziło się na nowo.

— Jestem przyjacielem Rogera, — odrzekłem. — Siadaj pani, proszę!

— Nie dziękuję! Nie zatrzymasz mnie pan zapewne zbyt długo!

— Jeżeli pani nie masz czasu albo ochoty, to nie będę cię trudził. Chciałem prosić tylko o pomoc pani.

(C. d. n.)

mińskiego, oraz przedstawił wniosek Urzędu Skarbowego o naprawę podłóg w budynku przez siebie dzierżawionym Na ten cel uchwalono kwotę 500 zł.

W całokształcie dyskusji nad poszczególnemi pozycjami preliminarza przebijała się u radnych głęboka troska i usiłowanie względnego zrównoważenia budżetu który nie przedstawia się różowo. Na wniosek członka Zarządu p. B. Jentkiewicza uchwalono skreślenie renumeracyj dla urzędników w wysokości 450 zł. z umotywowaniem, iż pensje urzędników są dostatecznie wysokie jak na dzisiejsze stosunki. Również na wniosek p. Jentkiewicza Rada wyraziła jednomyślnie życzenie pod adresem urzędników miasta, aby zamieszkali w domach miejskich i tem przyczynili się do zwiększenia ich dochodowości, miasto bowiem dokłada rocznie 5000 zł. W ciągu dalszym Rada uchwaliła pobieranie opłaty 3 zł mies. od rodziców dzieci zamiejscowych, uczęszczających do miejskiej Szkoły Powszechnej. Dzieci rodziców którzy powyższej opłaty nie uiszczą w terminie, zostaną ze szkoły wydalone. Na wniosek radnego ks. prof. Dembińskiego, uchwalono podwyższenie wynagrodzenia dla Siostry Gminnej o 120 zł rocznie. Podwyższono również sumę dzierżawy płaconej przez Klub Tenisowy z 1 zł na 60 zł rocznie. Radny p. Ludwicki wystąpił z wnioskiem obniżenia opłat za ubój w Rzeźni Miejskiej z 4 zł na 2 zł, motywując swój wniosek stworzeniem w ten sposób warunków, sprzyjających zmniejszeniu się uboju nielegalnego który ostatnio przybierać poczyna niebezpieczne rozmiary, a godzi przedewszystkiem w żywotne interesy miejscowego stanu rzeźnickiego. W zasadzie przyznano rację tym twierdzeniom, ale wniosku nie uchwalono ze względu na groźbę niedoboru, przez odcięcie dochodu wyrażającego się w sumie kilku tysięcy złotych.

Po przeszło 3-godzinnej dyskusji uchwalono budżet administracyjny i zakładów miasta w wysokości 198,919 zł.

W dalszym ciągu obrad uchwalono pobieranie przez miasto dodatków do pod. państw. według najwyższej dozwolonej normy, a w przedmiocie dodatku komun. do opłat państw. na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych uchwalono stawkę 200 proc. Jednomyślnie przyjęto poprawki o ponownem badaniu i sprawdzaniu mięsa wprowadzonego na obszar miasta.

Pod koniec zajęto się sprawą wydzierżawienia mieszkania służbowego burmistrza byłemu burm. p. Kurzętkowkim. Sprawa ta staje się nieaktualną ze względu na to, iż p. burmistrz z pocz. przyszłego mies. opuszcza nasze miasto, wyprowadzając się do Torunia. W wolnych wnioskach nikt głosu nie zabrał, wobec czego Pan Przewodniczący zakończył obrady.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na ostatnich rozprawach przed tut. Sądem Grodzkim skazani zostali: Gross Fr. z Nowegomiasta za kradzież krowy na szkodę Tafela Fr. z Marzęcic, na 8 mies. więzienia z zaw. na 2 lata. Michalski z Mroczenka za kradzież ubrania na szkodę Jacuńskiego Edw. na 1 tydzień aresztu.

Z życia Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Od niespełna roku odżyło w naszem mieście Stowarzyszenie pod nazwą: „Opieka Rodzicielska przy Szkole Powszechnej." Jak już z samej nazwy wynika, podjęło się to Stowarzyszenie opieki nad dziećmi szkolnemi przy współpracy z nauczycielstwem, zgodnie z statutem. Wobec krótkiego czasu istnienia a dużych potrzeb, stan kasy Opieki Rodzicielskiej jest niebardzo pocieszający. Pragnąc złemu zaradzić, Opieka Rodzicielska urządza pod protektoratem p. Starosty Dr. W. Tomczyńskiego, ks. radcy Pape'go, p. insp. Szkolnego R. Kempfa oraz p. burmislrza W. Nowaczyka Wieczorek Towarzyski z własnym bufetem w niedzielę dnia 3-go marca br. w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej.

Szanownych pp. Obywateli naszego miasta i okolicy uprasza się o składanie darów na ten cel, oraz o liczny udział w wieczorku.

Przykro nam jest, że stajemy się natrętni, lecz mamy nadzieję, że nasze zawsze tak ofiarne Szan. Obywatelstwo dopomoże choć drobną ofiarą Opiece Rodzicielskiej, która łatwiej będzie mogła sprostać swemu zadaniu, albowiem czysty zysk przeznacza się na dożywianie i potrzeby dziatwy szkolnej.

Ofiary do bufetu przyjmuje się w niedzielę dnia 3-go marca 1935 r. od godz. 2-giej po południu w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej.

Za Zarząd: (—) J. Grześkiewicz.

Echa wielkiego pożaru w Grabowie.

Lubawa. W dniu 20 b.m. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Lubawie, rozprawa przeciw Czaplińskiemu Leonowi z Grabowa, oskarżonemu o spowodowanie pożaru z niedbalstwa.

Jak wiadomo w maju roku ubiegłego powstał od iskier wydobywających się z lokomobili pożar na plebance ks. Hofmana w Grabowie. Pożar strawił 4 budynki na plebance i przerzucił się na wieś, skutkiem czego stanęło w płomieniach 9 gospodarstw. Ogólne straty wyniosły około 200 tysięcy złotych, przyczem postradał życie w płomieniach 7-letni syn robotnika Fredricha.

Całokształt przeprowadzonych dochodzeń wykazał, iż pożar powstał na skutek rażącego wprost niedbalstwa zarządu dzierżawionej plebanki, który sprawował rządca Czapliński Leon. On to polecił ustawić lokomobilę blisko stodoły, powodując przez to nieszczęście. W wyniku rozprawy Czapliński L. skazany został na 6 mies. aresztu z zawie. na 2 lata z powodu dotychczasowej niekaralności.

Echa wyborów sołtysa w Mrocznie.

W związku z ponownym wyborem sołtysa otrzymaliśmy od naszych Czytelników z Mroczna list, którego treść podajemy poniżej:

Dnia 18 bm odbyło się u nas ponowny wybór sołtysa tutejszej gromady. Przytłaczającą większością głosów została tymrazem wybrany p. Władysław Kruk, dotychczasowy poborca podatkowy, znany ze swego lojalnego ustosunkowania się do władz państwowych. Pan Kruk jak się dowiadujemy został już zaprzysiężony.

Przy powyższem warto uprzytomnieć, że podczas pierwszych wyborow wybrano, dzięki aż nadto gorliwej agitacji tuteszych wywrotowców, człowieka zupełnie nieodpowiedniego na tak odpowiedzialne stanowisko, który też dla tych względów nie został przez władze nadzorcze adm. ogólnej zatwierdzony. Rozwścieczeni takim obrotem sprawy, zaczęli ci burzyciele ładu i porządku publicznego uganiać, w celu zebrania odpowiedniej ilości podpisów, niezbędnych do wniesienia protestu na powyższą decyzję Niestety, z rozgoryczeniem musieli skonstatować, że nawet ci z pośród radnych gromadzkich, którzy w pierwszych wyborach dali się uwieść złudnym obiecankom demagogji w między czasie już poznali się na perfidnej robocie i złożenia swoich podpisów na proteście pomimo usilnych nalegań, odmówili. Protest zatem z powodu braku wymagającej ilości podpisów nie doszedł do skutku. Ostatnie wybory dają tutejszemu społeczeństwu tą pewną rękojmię, że przytłaczająca większość miejscowych radnych gromadzkich kieruje się w swej pracy samorządowej tą zdrową dewizą: „Prawem naczelnem — dobro Państwa" przeto też możemy być pewni, że w zbliżających się wyborach do Rady gminnej oraz zarządu gminnego idea ta zwycięży w całej pełni.

Nowo wybranemu sołysowi życzymy w jego szczerej i owocnej pracy dla społeczeństwa i Państwa.

„Szczęść Boże"

następują podpisy

Uroczyste zakończenie kursu P. W. i W. F. Związku Strzeleckiego w Zielkowie.

W ostatnim numerze daliśmy Szan. Czytelnikom obraz prac i wyników dziesięciodniowego kursu P. W. i W. F. dla junaków Zw. Strzeleckiego w Zielkowie. Zamknięcie kursu przypadło na niedzielę 17 lutego i miało charakter uroczysty ze względu na udział szeregu dostojnych gości. A mianowicie w zakończeniu kursu wziął udział Starosta p. Dr. W Tomczyński w towarzystwie przedstawicieli władz szkolnych, strzeleckich okręgowych i powiatowych oraz Komendy Pow. P. W. i W. F. Wysiadającego z samochodu Pana Starostę powitał kier. szkoły p. Lech. przyczem oddział strzelców sprezentował broń. Zastępca Komendanta Okręgu kpt. Iskierko odebrał raport i defiladę od doskonale się prezentującego oddziału junaków.

Po powitaniu udano się do świetlicy szkolnej, gdzie zasiedli wszyscy do wspólnego obiadu żołnierskiego. Na wstępie przemówił kier. szkoły p. Lech, podając zebranym szereg danych, dotyczących kursu. Dziękując przedewszystkiem Panu Staroście za okazane poparcie organizatorom kursu, wzniósł w zakończeniu okrzyk na Jego cześć. Z kolei Pan Starosta wygłosił przemówienie, które ze względu na jego charakterystyczne dane podajemy w całości.

Drodzy Strzelcy — Szanowni Obywatelc!

Celem i zadaniem Związku Strzeleckiego jest przygotowanie swoich członków na dobrych i światłych obywateli oraz na dzielnych żołnierzy Rzeczypospolitej. Dlatego to nie wystarczy zapisać się tylko do Związku Strzeleckiego, nie wystarczy nawet ubrać mundur i brać udział w takich czy innych uroczystościach narodowych i defiladach. Realna i rzeczowa praca w Związku Strzeleckim polega na ciągłem kształtowaniu swojego ducha obywatelskiego, na rozwoju fizycznym ciała i zdobywaniu wiedzy wojskowej, potrzebnej dla każdego żołnierza Rzeczypospolitej.

Obywatele Strzelcy! dziś kończycie 10-dniowy kurs przysposobienia wojskowego. Na przeciąg dziesięciu dni oderwaliście się od swoich codziennych zajęć, a poświęciliście się wyłącznie żołnierskiej pracy w Związku Strzeleckim. Przez dziesięć dni spokojna zazwyczaj wasza wioska położona o krok od granicy rozbrzmiewała wesołą żołnierską piosenką przez dziesięć dni wioska budziła się i kładła do snu z waszą pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Kurs taki jest pierwszą tego rodzaju imprezą w naszym powiecie, ale wierzę, że za waszym przykładem pójdą i inne strzeleckie placówki

Jako Przewodniczący Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. wyrażam z tego powodu szczere zadowolenie i dziękuję w pierwszym rzędzie wam Strzelcy za wytrwałość i rzetelną pracę, dziękuję również kierownictwu kursu oraz wszystkim okolicznym obywatelom, którzy swojem moralnem poparciem i darami w naturze przyczynili się do zorganizowania i utrzymania kursu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Związek Strzelecki ma jeszcze wielu nieprzyjaciół. Nieprzychylne stanowisko w stosunku do Związku Strzeleckiego pochodzi czasem z nieznajomości historji, celów i zadań Związku Strzeleckiego, częściej jednak ma ono swoje źródło w polityce i partyjnictwie. Najlepszą odpowiedź na te napaści dacie jeżeli wysoko trzymać będziecie sztandar strzelecki, jeżeli tak jak przez te dziesięć dni, tak i nadal pracować będziecie nad przygotowaniem Obrony Państwa w myśl wskazań Pierwszego Zołnierza i Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z czasem przekona się do Was i waszej pracy całe społeczeństwo, ale najważniejszą nagrodą będzie dla Was wewnętrzne przeświadczenie, że dobrze służycie Polscc. Wtedy radować się będą i serca nas starych żołnierzy, bo będziemy pewni, że tę Polskę, o której niepodległość walczyliśmy i której granicy bagnetem wyrąbywaliśmy, wyczynicie bezpieczną i potężną.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska i Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki niech żyją!

Okrzyk powtórzono trzykrotnie z entuzjazmem. W dalszym ciągu przemawiali kpt. Iskierko jako zast. Kom. Okr. Z. S., kpt. Marszałek jako Prezes Pow. ZS., oraz referent okręgowy wychowania obyw. p. Góra. Poszczególni mówcy zwracali się z gorącym apelem do kursistów, by jaknajlepiej starali się spożytkować nabyte na kursie wiadomości w pracy terenowej. Jeden z kursistów w imieniu kolegów pięknie podziękował tym którzy do urządzenia kursu się przyczynili, zapewniając przytem iż obecni na kursie pozostaną zawsze wierni idei strzeleckiej. Miłem urozmaiceniem były piosenki legjonowe, z werwą śpiewane przez kursistów. W serdecznym nastroju spędzono tych kilka chwil. Zwłaszcza starsze pokolenie miejscowej ludności doznawało uczuć wzruszenia, słuchając ślicznych polskich piosenek śpiewanych przez ich synów. Nie danem jej było w młodości pod zaborem pruskim przeżywać takich chwil patrjotycznego uniesienia, to też w sposób widoczny dawała wyraz swemu przychylnemu ustosunkowaniu się, wynikającemu z wewnętrznego przeświadczenia, iż młode pokolenie dobrze przyspasabia się na przyszłych obywateli Państwa.

Po spożyciu wspólnego obiadu zarządzono przerwę celem przygotowania sali i sceny do odbyć się mającego przedstawienia. Ze względu na spóźnioną porę Pan Starost nie mógł już wziąć w nim udziału. Odjeżdżającego żegnano serdecznemi okrzykami na Jego cześć.

O godzinie 18-tej rozpoczęło się przedstawienie, poprzedzone deklamcjami, oraz występami chóru strzeleckiego. Sala wypełniona po brzegi nie zdołała pomieścić wszystkich przybyłych na przedstawienie. Występy chóru strzeleckiego i deklamacje ogólnie się podobały, a sztuczka sceniczna w III aktach pt. „Zasadzka" odegrana została bardzo udatnie mimo trudności jakie nastręczała zaimprowizowana scena. Całość wywarła na zebranych jaknajlepsze wrażenie, świadczyły zresztą o tem rzęsiste oklaski, któremi darzono wykonawców.

Kurs jak i jego zakończenie zostawią niewątpliwie miłe wspomnienia wśród mieszkańców wioski.

Równouprawnienie kobiet nie jest pustym frazesem.

Bagno. Na podsołtysa w gromadzie Bagno została wybrana pani Keisowa Wanda Wymieniona została na to stanowisko przez Pana Starostę zatwierdzona i złożyła już przepisaną przysięgę służbową.

Zabawa karnawałowa Z. S. w Tuszewie.

Oddz. Związku Strzeleckiego Zensk. w Tuszewie podaję do wiadomeści wszystkim Sympatykom i Przyjaciołom, iż zabawa karnawałowa, która miała się odbyć w dniu 17 lutego odbędzie się dopiero 24 lutego. Zabawa połączona będzie z różnemi niespodziankami, i przy doborowej orkiestrze, zapomiemy więc na chwilkę o troskach codziennego życia. A więc Obywatelki i Obywatele w dniu 24 lutego prosimy na tę imprezę pod hasłem: „Precz, precz od nas smutek wszelki".

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowemmieście.

urządza

w dniu 27 lutego br. w salach Holelu Centralnego

„Wieczorek z tańcami"

Ze względu na dobrą sprawę jakiej służy nasza straż, niewątpliwie całe społeczeństwo poprze powyższą imprezę, biorąc w niej gremjalnie udział.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje, że termin do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego, dla osób fizycznych i spadków wakujących upływa z dniem 1. kwietnia 1935 r.

Termin płatności przewidzianej przedpłaty upływa również z dniem 1. kwietnia br.

Termin składania zeznań o dochodzie osób fizycznych i spadków wakujących nie prowadzących ksiąg handlowych i gospodarczych mija z dniem 1. marca b.r. Zeznanie o dochodzie należy składać wyłącznie na nowych formularzach, które można nabyć w Urzędzie Skarb.

Żyd w rynku Nowomiejskim.

Nowemiasto. Społeczeństwo Nowegomiasta ostatnio zaalarmowane zostało wiadomością, że jeden ze sklepów na rynku w Nowemmieście przechodzi w ręce żydowskie. Pogłoskom tym nie bardzo wierzyliśmy, zdawało się nam bowiem, że nie znajdzie się taki Polak — właściciel kamienicy — któryby żydowi udzielił gościny. Aż tu w ostatnich dniach pękła bomba: Zyd wprowadza się do kamienicy, będącej własnością dzieci ostatniego Prezesa Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowemmieście śp. Ciszewskiego Jana. Fakt ten wywołuje w nas różnego rodzaju uczucia. Nasampierw uczucia boleści, że Rynek Nowomiejski, będący do niedawna przedmiotem dumy narodowej tutejszego społeczeństwa, jako dowód solidnej pracy około unarodowienia handlu i przemysłu, że rynek ten zaczynają zaludniać obcoplemieńcy — żydzi, będący niewątpliwie największymi wrogami wyznawanej przez nas etyki chrześcijańskiej. Uczucie boleści i smutku jest u nas głębokie. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że fakt osiedlenia się żyda w Rynku Nowomiejskim jest tylko etapem w powolnem usuwaniu się z rąk naszych tutejszych placówek handlowych i przemysłowych.

Tak jak głęboka jest nasza boleść, tak również głęboki jest nasz wstręt do tych, którzy niby to walcząc w narodowych pismach z żydami w życiu prywatnem podają im rękę i pomagają. Jest bowiem ogólnie wiadomem, jakie węzły łączą właścicieli tej kamienicy z przywódcami i organem Stronnictwa Narodowego na tutejszym terenie. Nie o te dzieci nam chodzi — one może najmniej winne — ale o tych którzy przez szereg lat najściślej z nimi żyli byli ich do ostatnej chwili doradcami. Jakiś wstręt nas ogarnia na obłudę tych Panów, którzy w piśmie swem „dobrze znanej „Drwęcy" — mają śmiałość całe szpalty wypisywać na żydów i ich rzekome popieranie przez rząd a sami żydom tym pomagają. I pomyśleć, że dzieje się to za aprobatą czynników decydujących Stronnictwa Narodowego ludzi, którzy z racji swego stanowiska wolni być winni od wszelkiej obłudy, a przynajmniej ją dobrze maskować.

Jeżeli do faktu tego przypomnimy jeszcze jak to przed mniej więcej 1 i pół rokiem kandydat narodwy do Rady Miejskiej wydzierżawił w ulicy Przemysłowej swój skład żydowi, dobrze nam staje przed oczyma ten bezmiar obłudy i fałszu „narodowego" wionącego ze szpalt organu Stronnictwa Narodwego „Drwęcy". Społeczeństwo polskie długo jest cierpliwe, gdy jednak cierpliwości tej już nie stać będzie wówczas Panowie endecy koniec waszego panowania będzie nadspodziewanie rychły i żałosny. Boście obrazili najlepsze uczucia Narodu Polskiego, obraziliście naszą dumę, a w sprawach walk politycznych Naród Polski miał zawsze czyste ręce. Wy tych czystych rąk nie macie, Wasze ręce oblepiane są fałszem i obłudą i chęcią ogłupiania Waszych czytelników, którzy jak te baranki sami Wasze kieszenie napełniają.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. We wtorek dnia 26 lutego 1935 r. o godz. 19,30 odbędzie się w sali gimnazjalnej „Walne Zebranie członków Grona Przyjaciół Harcerstwa przy męskiej drużynie gimnazjalnej w Nowemmieście", z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego walnego zebrania, 3) odczytanie protokułów z dotychczasowej działalności, 4) sprawozdanie zarządu, 5) udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, 5) wybór nowego zarządu, 7) wolne głosy, 8) zakończenie.

Wszystkich członków i sympatyków o łaskawe przybycie jaknajuprzejmiej zapraszamy.

Zarząd

Wszyscy spotykają się na wieczorku Rezerwistów w Nowemmieście we wtorek dnia 26 lutego.

Otwarcie drugiej katedry polskiej w Paryżu.

PARYZ, W obecności ambasadora R. P. Chłapowskiego i delegata polskiej Akademji Umiejętności min. Pułaskiego oraz licznie zebranych przedstawicieli francuskiego świata naukowego, odbyło się onegdaj otwarcie drugiej katedry centrum studjów polskich przy Bibljotece Polskiej w Paryżu.

Słowo wstępne wygłosił Paul Boyer, dyrektor Wyższej szkoły języków wschodnich, który w przemówieniu swem podniósł zasługi Polskiej Akademji Umiejętności w dziedzinie szerzenia wiedzy o Polsce, poczem zabrał głos prof. Henri de Montfort, który w swej prelekcji inauguracyjnej dał zwięzły zarys dziejów polskich jako wstęp do nauki o Polsce współczesnej.

Nowoutworzona placówka wiedzy o Polsce spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem fancuskich kół naukowych i prasy.

Wielka uroczystość polska na czeskim Sląsku.

Czeski Cieszyn. W Trzyńcu został zeszłej niedzieli poświęcony nowy gmach "Czytelni katolickiej", która tam już 39 lat istnieje. Nowy gmach powstał dzięki wielkiej ofiarności i bezprzykładnemu poświęceniu się polskiego robotnika i drobnego rolnika z Trzyńca i najbliższej okolicy.

W nowym gmachu Czytelni katolickiej znajdzie pomieszczenie 14 różnych stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i gospodarczych. W uroczystości wzięły udział tysięczne rzesze Polaków z całego Sląska czeskiego.

Zjawił się także reprezentant konsulatu R.P. w Mor. Ostrawie wicekonsul dr, Domański, posłowie dr. Buzek i Junga, prezes Macierzy szkolnej dyr. Feliks razem z sekretarzem ks. Płoszkiem prezes Związku śl. katolików dr. Wolf i inni reprezentanci różnych stowarzyszeń. Z wielkiem zaiteresowaniem wysłuchano przemówień posłów dr. Buzka, Jungi i prezesa dr. Wolfa,

Zderzenie się dwóch statków pod Wenecją.

BIAŁOGRÓD. W środę włoski parowiec „Rodi" z powodu mgły zderzył się z okrętem jugosławiańskim „Villa" na wodach koło Wenecji. Zderzenie było tak silne że okręt jugosłowiański zatonął w ciągu kilkanastu minut. Parowiec włoski zdołał uratować prawie całą załogę okrętu jugosłowiańskiego.

Dysychczas nie odnaleziono jeszcze czterech osób z okrętu „Villa" Jugosławiański parostatek utrzymywał kumunikację między portami jugosławiańskiemi a wyspami kanaryjskiemi. Wiózł on ładunek fosfatu i zboża.

Stopniowe wprowadzenie 2-letn. służby wojskowej we Francji.

PARYŻ. Dzienniki francuskie donoszą, że francuski sztab generalny miał ostatecznie wyrazić zgodę, aby służbę wojskową nie odrazu rozszerzyć na dwa lata, lecz stopniowo okres służby przedłużyć z 12 miesięcy na 15, potem na 18 i wreszcie na 24 miesiące.

Sztab generalny zdecydował się na to ustępstwo, nie chcąc zanadto niepokoić ludności.

W związku z tem „Oeuvre" wyraża jednak przypuszczenie, że wniesienia odnośnej ustawy nie należy oczekiwać przed czerwcem rb.

Francuscy socjaliści omawiając powyższy fakt twierdzą na tamach swego organu „Populaire", że to w gruncie rzeczy nieznaczne ustępstwo władz wojskowych, nie może odwieść ich od zasadniczego odmownego stanowiska.

Rolnicy korzystajcie z usług Urzędu Rozjemczego, oraz z porad Komitetu do Spraw Finansowo rolnych.

Ustawy oddłużeniowe przynoszą poważne ulgi dla rolników obciążonych długami zaciągniętemi przed 1 lipca 1932 r. Kto chce korzystać z ulg temi ustawami przyznanych winien bliższych informacyj zasięgnąć w komitecie do Spraw Finansowo rolnych oraz w Urzędzie Rozjemczym. Komitet do spraw Finansowo Rolnych mieści się w budynku Starostwa pokój Nr. 5.

Urząd Rozjemczy mieści się również w gmachu Starostwa pokój Nr. 16.

Kto zdradził tajemnicę urzędową

POZNAN. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, jak to już donosiliśmy. prezes Klubu Narodowego Jarochowski, przedłożył plan finansowy, co dd którego prez. Więckowski stwierdził, że jest on w posiadaniu zarządu miejskiego od listopada 1934 r. i że autorem jego jest dr. Kłusek, członek zarządu miejskiego.

W związku z tem prez. Wieckowski zarządził dochodzenia przeciwko wszystkim urzędnikom wydz. XII magistratu tj. wydziału administracji długów. Dochodzenia wytoczono wszystkim bez wyjątku pracownikom etatowym kontraktowym {zaś wypowiedziano stosunek służbowy z ważnością na trzy miesiące,

Wielkie zainteresowanie traktatu handl. polsko-ang. w Londynie.

LONDYN. Przyjazd do Londynu p. ministra przemysłu i handlu Floyar Rajchmana oraz zapowiedziana przez brytyjskiego ministra handlu Runcimana finalizacja polsko-brytyjskich rokowań handlowych wywołało w prasie angielskiej duże zainteresowanie przyszłym traktatem handlowym z Polską. Szereg gazet podaje na ten temat notatki i czyni rozmaite rozważania oraz intepetacje co do perespektyw dla handlu brytyjskiego i nowych możliwości dla przemysłu zjednoczonego królestwa. Przy tej sposobności jeden z dzienników porusza nawet sprawę rzekomo projektowanych operacyj finansowo-kredytowych, kióre bądź nie są zapoczątkowane, bądź wcale nie są zamierzone. Wszystko to świadczy, jak wielkie jest zainteresowanie w Londynie przyszłym traktatem handlowym z Polską.

Śmierć wskutek zamarznięcia.

Tuchola Niedaleko jeziora Głęboczka znaleziono przed kilku dniami pewnego staruszka, który bezprzytomny leżał przy drodze. Nieszczęśliwego odstawiono do zakładu s.s. Elźbietanek, gdzie mimo udzielonej mimo udzielonej mu pomocy po kilku dniach zmarł.

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 23. II.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy. 12.10 Konc. pop. 13.00 Dzien. poł. 13.05 Zespół harmon. 15.30 Wiad. o eksp. pols. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Najnowsze nagrania na płyt. 16.30 Słuch. dla dzieci. p.t. „Baśń o złotej rybce" 17.00 Konc. ze Lwowa. 17.50 Odczyt z Pozn. 18.00 Przegl. wydaw. roln. 18.10 Zycie kult. artyst. stolicy. 18.15 Recital fortep. 18.45 Reportaż ze Lwowa. 19.00 Duety. 19.20 Odczyt z Kat. 19.30 Utwory na wielon. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Mozaika karnawał. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Jak prac w Polsce. 21.00 W muzykalnej rodzinie. 21.45 Szkic liter. 22.00 Konc. reklam. 22.15 Muzyk. tan. 23.00 Wiadom. meteorol. 33.05 Kukutka wileńska. 23.35 Muz. tan. 24.00—1.00 Retrans. muz. tan. z Londynu.

Warszawa — niedziela 24. II.

9.00 Audycja poranna 10.00 Nabożeń. z Łodzi 11.00 Muz. popul. i salon. (płyty) 11.40 Przegląd teatr. 11.50 Wiadom. meteor. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Tr. z Lipska 13.00 Odczyt 13.15 II-ga część poranku Muz. 14.00 Muz. salon. (płyty) 15.00 Odczyt 15.15 Płyty 15.25 Przegląd rynków prod. roln. 15.35 Płyty 15.45 Gawęda rolnicza 16.00 Groteska 16.20 Recital śpiew. 16.45 Łamigłów. dla dzieci starszych 17.00 Koncert 17.50 Odczyt 18.00 Teatr wyobraźni 18.45 Odczyt 19.00 Muzyka lekka 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Reportaż 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracuj. w Polsce 21.00 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Wiadom. sportowe 21.45 Skrzynka techn. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Muz. tan. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05—23.30 D. c. muz. tan.

Warszawa — poniedziałek 25. II.

6.45—800 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Koncert zesp. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Płyty 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Koncert 16.45 Lekcja języka niem. 17.00 Koncert z Katowic 17.25 Odczyt 17.35 Pieśni 17.50 Odczyt 18.00 Skrzynka roln. 18.10 Przegląd film. 18.15 Recital fortep. 18.45 Pogad. dla dzieci starsz. 19.00 Jak powstaje gazeta 19.30 Feljeton 19.45 Progr. na dz. uast. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Saksofon. piosenka i gitara. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Konc. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 Muz tan. 23.30—23.45 Odczyt.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 20. II. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,75 — 16 25
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,0C — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 20. II. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—5,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Ogłoszenie przetargu.

Na podstawie art. 30 i 31 ustawy o rybołóstwie z dnia 7 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 357) ogłaszam ponowny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę niżej podanych obwodów rybackich:

1) Obwód rybacki rzeki Drwęcy Nr. 1.
2) „ „ „ Nr. 2.
3) „ „ „ Wli (Wel) Nr. 12.
4) „ „ „ „ „ Nr. 14.

Dokładne granice wymienionych obwodów opisane są orzeczeniu Wojewody Pomorskiego z dnia 7 maja 1934 r. Nr. RR 77-11 (Pom. Dz. Wojew. Nr. 11, poz. 122 z 1934 r.).

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w Starostwie wadjum w wysokości:
złotych 65,—
dla obwodu rybackiego rzeki Drwęcy Nr. 1.
złotych 40,—
dla obwodu rybackiego rzeki Drwęcy Nr. 2.
złotych 70,—
dla obwodu rybackiego rzeki Wli (Wel) Nr. 12
złotych 100,—
dla obwodu rybackiego rzeki Wli (Wel) Nr. 14.

Okres dzierżawny od dnia wydzierżawienia do dnia 31-go marca 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 23 lutego 1935 r. o godz. 11-ej pokój Nr.

Przetarg ofert pisemnych odbędzie się na warunkach pierwszego przetargu z dnia 30 stycznia 1934 r., podanych w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i Starostwie w Nowemmieście.

Starostwo zastrzega sobie prawo wydzierżawienia obwodów na okres krótszy niż wyżej podany.

Szczegółowe warunki przetargu i umowy dzierżawnej można przeglądać w Starostwie Powiatowem w Nowemmieście (pokój Nr. 8) w godzinach urzędowych.

Dodatek Rolniczy

Młoda Wieś.

Młodzi! Organizujcie się w kółkach Młodej Wsi.

Zima na schyłku — przyjdzie miła wiosna, a z nią wszystko zacznie się budzić do nowego życia. Do tego życia i pracy staniemy, aby i nas nie zabrakło w szeregach młodzieży świadomej swego celu. A jakiż to cel? chociaż już nieraz był omawiany, nie zawadzi powiedzieć i teraz, żę celem tym jest budowanie dobrobytu tak duchowego jak i materjalnego. Z jednej strony pracować nad uszlachetniem własnej duszy, a z drugiej zapewnić dobrobyt sobie i społeczeństwu. Chyba każdy wzdycha do lepszej przyszłości. Tak. A zapytajmy się samych siebie, któż nam to lepsze jutro zgotowć może? Czy może jakaś siła tajemna, czy ludzie jacyś. A może samo zwykłą koleją życia przyjdzie? O, takie rozumowanie zawsze zawiedzie.

Sami jesteśmy kowalami naszej przyszłości. Trzeba tylko chcieć i od młodych lat do roboty się zabrać. A jest gdzie pracować. Brak odpowiednich ludzi na wójtów, sołtysów, prezesów rozmaitych organizacyj i t. p. Młoda Wieś jako organizacja młodzieży, w której skupić się ma cała młodzież wiejska, ma właśnie przez pracę społeczną i fachową rolniczą przygotować odpowiednie Kadry przyszłych pracowników samorządowych i społecznych. Wprawdzie mamy na wsi już rozmaite organizacje jak Zw. S., K. S. M. etc. jednakże organizacje te skupiają zaledwie 20 proc. młodzieży w wieku od 14 do 30 lat. 80 proc. młodzieży dotąd w organizacjach nie pracuje i marnotrawi drogi czas. A pozatem organizacje te mają pewne kierunki wychowania, jak np. K. S. M. przysposobienie religijne, a Zw. Strz. przysposobienie wojskowe i wychowanie obywatelskie. Nie ma natomiast takiej organizacji młodzieżowej, któraby dałaby młodzieży pełne przygotowanie rolniczo-fachowe i również obywatelskie. Organizacją tą ma być Młoda Wieś. W całej Polsce ma być jednolita organizacja młodzieży wiejskiej. W województwach centralnych działały od dawna obok wym. organizacji młodzieży i organizacje młodzieżowe wiejskie, które ostatnio się zunifikowały.

A więc do szkoły myślenia rolniczego stanąć winien każdy młodzieniec i każda młoda dziewczyna wiejska, organizując i zapisując się do Młodej Wsi. Organizacja ta jest bezpartyjna, Katolicka i narodowa, tak że polityki w niej uprawiać się nie będzie.

W organizacji tej młodzież wiejska przechodzić będzie pewien rodzaj fachowej i obywatelskiej szkoły dokształcającej, prowadzić będzie konkursy rolnicze, zetknie się z życiem przyrody, pozna jej tajemnice, a jednocześnie i pracę na roli.

Tak trzeba rozumieć tę sprawę wielkiej wagi, jaką jest Młoda Wieś. Należy zbudzić drzemiące w młodzieży wiejskiej siły. Dziś na przedwiośniu, kiedy niedługo cała przyroda zacznie się budzić do nowego życia, rozpocznie swój byt rywnież Młoda Wieś. Niech się tylko na początek znajdzie kilku chłopców lub dziewcząt, którzy taką organizację stworzą i mają trochę wiary we własne siły, a organizacja młodzieży wiejskiej stanie się niedługo organizacją reprezentującą całą młodzież pracującą na roli. Prosimy młodzież wiejską zapamiętać sobie, że samo się nie zrobi, ani nikt za nikogo pracować nie będzie. O ile młodzież mieć będzie chęć do pracy, to i pomoc się znajdzie.

Kogo sprawa ta zainteresuje, niech napisze co myśli o tem do Redakcji Głosu Lubawskiego.

P. S. Bliższe informacje odnośnie zakładania Młodej Wsi otrzymać mogą zainteresowani w Centralnym Komitecie Młodzieży Wiejskiej w Warszawie.

W sprawie cen na drzewo opałowe i budulcowe

Na skutek starań Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zostały w niektórych nadleśnictwach obniżone ceny na drzewo opałowe i użytkowe.

Ponieważ w sprawozdaniach miesięcznych Kółka Rolnicze w dalszym ciągu domagają się odniżenia cen drzewa nie podając ile w danym Nadleśnictwie drzewo kosztuje i ile potaniało, wobec tego prosimy o podanie nam konkretnych faktów, czy ile i w jakich Nadleśnictwach obniżono ceny, i jakie są różnice, t. j. podwyższenia wzgl. obniżenia cen i w ostatnich 4 latach. T.R.P.

Komunikat.

Zjednoczone Fabryki Wyrobów Azotowych w porozumieniu z instytucjami rolniczemi postanowiły przeprowadzić na naszym terenie w gospodarstwach osadniczych, podlegających opiece Pom. Izby Roln., demonstracyjne doświadczenia nawozowe w sezonie wiosennym 1935 r.

Typy pokazów bedą następujące:
1) Pogłówne nawożenie ozimin azotem.
2) Nawożenie zbóż jarych pełne (owies)
3) Nawożenie okopowych pełne (brukiew i buraki).

Powierzchnia podlegająca wynawożeniu przy jednorazowym pokazie 1 mórg magdebuski.

Gospodarze, którzyby chcieli taki pokaz u siebie mieć przeprowadzony, winni się zgłosić w sekretarjacie T. R. P. w Nowemmieście, gdzie otrzymują wszelkie informacje, oraz specjalne bony ulgowe, uprawniające do nabycia we wskazanych składnicach nawozów, w ilości, przewidzianej na dane doświadczenie, za opustem 30 proc. według cen nawozów z grudnia 1934 r. a więc po cenie nadzwyczaj niskiej. Dla orjentacji podajemy, że przeprowadzenie takiego pokazu na jednej mordze mgdb., przy użyciu pełnego nawożenia wyniesie około 15 złotych.

Termin zgłaszania się — do 1 marca br.

T. R. P.

Komunikat.

Specjalny pociąg — wystawa.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadomiło Izbę Rolniczą pismem z dnia 22 grudnia N. L. R. V. 2/51, że Centralne Towarzystwo popierania Wytwórczości Krajowej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmiście 32, rozwijając akcję zbytu produktów krajowych na rynku wewnętrznym, zorganizowało specjalny pociąg-wystawę, którego zadaniem jest jaknajszersza propaganda spożycia towarów krajowego pochodzenia.

Uznając celowość tej akcji oraz mając na względzie należyte przedstawienie na wystawie tej produkcji rolniczej, Ministerstwo skłonne byłoby ułatwić wystawcom rolnikom wzięcie udziału w pociągu-wystawie drogą udzielania indywidualnych zasiłków społecznym organizacjom rolniczym.

Organizacje rolnicze, które mają zamiar starać się o zasiłki dla wystawców, rolników, w celach wzięcia udziału w wystawie **winny zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej z odpowiednim wnioskiem**, podając krótką charakterystykę swej instytucji oraz wymienić korzyści, jakie rolnictwo może odnieść z udziału w wystawie.

Pomorska Izba Rolnicza prześle następnie odnośne wnioski wraz ze swoją opinją do decyzji Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pomorska Izba Rolnicza.

Skrzynka pocztowa.

Pyt.: Czy można, mając zaległe odsetki w Państw. Banku Rolnym, postarać się o umorzenie tychże i ewtl. na jakiej podstawie, albo czy można uzyskać obniżenie zaległych odsetek? C. M.

Odp.: Można spróbować. Wniosek trzeba uzasadnić względami gospodarczemi. Powołać się na rozporz. Prez. R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. 34 poz. 839).

W sprawie rachunkowości rolniczej.

Komunikujemy członkom naszym, że termin kursu rachunkowości rolnej zostanie przesunięty na miesiąc maj wzg. czerwiec br. a to z tego względu, iż Pomorska Izba Rolnicza jest przy opracowaniu nowej rachunkowości rolnej stosownej do nowej ordynacji podatkowej.

W kursie będzie mogło wziąść udział 20—30 członków Kółek Rolniczych, w pierwszym rzędzie tych który mają zamiar z dniem 1.VII br. rozpocząć prowadzić rachunkowość rolniczą Ponieważ praktyczny kurs rachunkowości któryby dałby podstawę wiadomości rachunkowości rolniczej wymaga conajmniej 15 godzin na przerobienie materjału, wobec tego kurs ten będzie nie jeden lecz dwudniowy.

Kurs będzie się mógł odbyć po zatwierdzeniu wzorów rachunkowości rolniczej przez Ministra Skarbu, gdyż rachunkowość ta ma służyć również do celów podatkowych.

Prosimy zatem o zgłoszenie nam tych kandydatów w terminie do dnia 1 kwietnia 35 r. ktorzy mieliby zamiar rachunkowość od nowego roku gospodarczego prowadzić t. j. od 1 lipca 1935 r.

Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, uwzględnione będą pierwsze zgłoszenia.

T.R.P.

Składanie zeznań o dochodzie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe powiadamia rolników posiadających gospodarstwa rolne powyżej 30 ha, że ustalony termin do składania zeznań o dochodzie upływa z dniem 1 marca br. Ze strony Organizacji Rolniczych czynione są starania o przesunięcie terminu dla tych rolników, którzy zamierzają się posiłkować wynikami z ksiąg.

W związku z powyższym T.R.P. informuje że na wypadek nieukazania się na czas rozporządzenia o generalnem przesunięciu tego terminu, można skorzystać z przepisów umożliwiających indywidualne uzyskanie odroczenia najdalej do dnia 1 maja. Wspomniany przepis przewiduie instrukcja podatkowa z dnia 31 grudnia 1934 r. wydana przez Ministerstwo Skarbu a odnośny ustęp tej instrukcji brzmi: „§ 239. Na uzasadnione podania płatników przed upływem terminu przewidzianego w art. 75 Ordynacji Podatkowej, Izby oraz Urzędy Skarbowe są uprawnione do odroczenia terminu do składania zeznań, nie później jednak, jak do 1 maja dla osób fizycznych i do 1 lipca dla osób prawnych".

Wspomniane podania ostemplowane na 3 zł. należy zatem niepóźniej, niż pod koniec m-ca lutego wnosić do Urzędów Skarbowych z odwołaniem się na wyżej przytoczoną treść instrukcji podatkowej, przyczem należy wymienić powody zniewalające do takiego wniosku. Do ważnych powodów można zaliczyć: chorobę lub nagłą nieobecność zastępcy lub księgowego, niemożność wykończenia na czas ksiąg i sprawozdań rachunkowych i t. p.

W końcu T.R.P. informuje, że § 82 (ust. 3) rozp. Ministra Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej wymaga uiszczenia połowy podatku dochodowego wymierzonego w poprzednim roku od tych, którzy w wyznaczonym terminie t. j. przed 1 marca zeznań o dochodzie nie złożą.

T.R.P.

Co rolnik płacił dawniej, a co musi dziś płacić?

Słyszymy ciągle wokoło: — wszystko potaniało, dziś nic nie płaci wszystko trzeba oddać za półdarmo. Tak, tak!

Ano, przyjrzyjmy się, jak to wygląda. W roku 1928 rolnik za 2 ctn. pszenicy otrzymywał 51 zł, za 2 ctn. żyta 42 zł, za kilo żywej wagi wieprza 1,99 zł. Obecnie zaś rolnik otrzymuje za 100 kg. (2 ctn.) pszenicy 15 zł, za 2 ctn. żyta 13 zł, za kilo żywej wagi wieprza 40 groszy. Spadek cen ziemiopłodów dla rolników jest dotkliwą klęską, ponieważ ceny wyrobów przemysłowych, które rolnicy muszą kupować, obniżyły się nieznacznie. I to właśnie widzimy, że nie wszystko potaniało, nie wszystko można dostać za półdarmo. W ostatecznym wyniku spadku cen na swoje produkty, rolnicy obecnie więcej muszą wydawać swoich towarów przy zakupach.

Gdy w roku 1928 rolnik za pług oddawał 2 ctn. żyta to obecnie musi oddać około 5 ctn żyta, tego samego żyta, którego wyprodukowanie kosztuje mało co mniej, niż w roku 1928, za buty w roku 1928 dawał 2 ctn. żyta — obecnie do 3 ctn. Trzeba przyznać, że w ostatnim roku zaszła minimalna poprawa, naskutek energicznej akcji rządu, gdyż w roku ubiegłym rolnik oddawał za pług 6 ctn. żyta, a za buty 4 ctn. żyta.

Ponieważ rolnik za swoje produkty obecnie może nabyć wyrobów o połowę mniej niż przed sześciu laty — zmniejszył się zbyt wyrobów przemysłowych — fabryki ograniczyły swoją produkcję — zwalniając robotników i powiększając bezrobocie. A bezrobotni nie mają za co kupować produktów rolniczych.

Gdyby ceny się wyrównały, rolnicy więcej by kupowali wyrobów przemysłowych, fabryki, mając większy zbyt, zatrudniałyby więcej pracowników. Więcej ludzi znalazłoby zarobek i kupowałyby wyroby rolnicze i przemysłowe.

Wyrównanie cen wyrobów przemysłowych z cenami produktów rolniczych — to pierwsza droga do pokonania kryzysu!

Zebranie Kółek Roln.

w powiecie na dzień 24. II. 1935 r.

K. R. Grodziczno o godzinie		10.30
„ „ Nowemiasto	„	10-tej
„ „ Radomno	„	17-tej.
„ „ Lipinki	„	12-tej.
„ „ Suminie	„	17-tej.

Na zebrania w Lipinkach i Suminie przybęda prelegenci T. R. P. p. Kołodziejski i p. Pigłowski, wobec tego uprasza się o przybycie wszystkich rolników tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych. T. R. P.

Ewangelja

na niedzielę Mięsopustną.

zapisana u św. Łukasza rozdz. 8, w. 4—15.

W on czas: Gdy zebrała się wielka rzesza a i z miasta garnęli się do Jezusa, przemówił w przypowieści: Wyszedł siewca, by zasiać ziarno swoje. I kiedy siał, jedno padło podle drogi, zostało zdeptane, i ptactwo powietrzne wydziobało je. Inne zaś padło na grunt skalisty, a zakiełkowawszy, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu padło między osty, a osty razem wzrosły, i przygłuszyły je. Inne wreszcie padło na ziemię dobrą, i wzrosłszy, przyniosło plon stokrotny. Mówiąc to, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! I pytali Go uczniowie Jego: Co oznacza ta przypowieść? A On im rzekł: Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego, innym zaś przez przypowieści, aby „patrzyli, a nie widzieli, i słuchali, a nie rozumieli.

To zaś oznacza owa przypowieść: Ziarnem jest słowo Boże; a podle drogi są ci słuchacze, do których potem przychodzi szatan i porywa słowo z ich serca, aby przez wiarę nie byli zbawieni. A na gruncie skalistym są ci, którzy z radością przyjmują słowo, skoro posłyszą; ale ci, nie mają korzenia, którzy wierzą do czasu, a w chwili pokusy odpadają. A to, które padło między osty, oznacza tych, co słuchają, ale wsród drogi troskami, bogactwy i rozkoszami życia bywają przyduszeni, i plonu nie przynoszą. A to, co jest na dobrej ziemi, oznacza tych, którzy w dobrem i szczerem sercu, usłyszawszy słowo, zachowują je, i w cierpliwości plon przynoszą.

Wykład.

Siewcą, który wyszedł z niebieskich przybytków, by zasiać ziarno swoje, jest Chrystus Pan. Ziarnem jest słowo Boże. Spełniając rozkaz swego Mistrza; „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody" — biskupi i kapłani głoszą w kazaniach słowo Boże. Cóż dziwnego, że i oni nie zawsze znajdują słuchaczów z dobrem i szczerem sercem, w cierpliwości przynoszących plon, jeżeli sam Zbawiciel, jak się domyślić można z dzisiejszej ewangelji, nieraz rzucał swój siew na grunt skalisty, albo między ciernie?

Źle jednak świadczy o pewnej części naszych braci w wierze, że wogóle kazań unikają, uczęszczając tylko na Mszę św. Ściśle biorąc, nie można twierdzić, że oni już przez to samo popełniają grzech, lecz niewątpliwie zobojętnieją coraz więcej we wierze i w dalszem następstwie w liczne a ciężkie popadną występki. „Kto z Boga jest, — mówi do takich ludzi św. Jan — słowa Bożego słucha, dlatego wy go nie słuchacie, iż z Boga nie jesteście!" Kto ojca swego i ojczyznę kocha, a znajduje się na obczyźnie, każdą wiadomość z kraju i domu rodzinnego przyjmuje z radością i chętnie słucha każdego, który te wiadomości podaje. Nie na piękne słówka zważa, nie na osobę opowiadającego, lecz na treść jego mowy, dlatego tak miłej, że mu ojca przypomina i ojczyznę. Kochajmy Boga jak ojca, tęsknijmy za niebem jak wygnańcy za swoją ojczyzną, a nie będziemy unikali kazań, choćby nam się nie podobała osoba kaznodziei lub sposób mówienia.

Jeszcze drugi jest powód, dla którego pewne jednostki niechętnie słuchają słowa Bożego; Sumienie mają obciążone grzechami i boją się, że kaznodzieja ich właśnie występki będzie gromił, a wiadomo, że „prawda w oczy kole!" Już Zbawiciel wskazywał na to, że każdy, który źle czyni, nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego. W końcu są też między słuchaczami tacy, co widzą źdźbło w oku bliźniego, w swojem zaś własnem nie widzą belki, i skoro wyjdą przed kościół, na głos wymieniają wszystkich, do których odnosić się mogło wysłuchane codopiero kazanie. Takie wytykanie cudzych błędów jest oczywiście wielkim grzechem przeciwko miłości bliźniego i odstręcza od słuchania słowa Bożego tem więcej w dzisiejszych czasach, kiedy nic się nie utai, lecz na jaw wychodzą najskrytsze upadki każdego.

Pamiętajmy więc na to, że kaznodzieja, jeżeli gani, to gani grzechy, a nie grzesznika, a już nigdy nie pragnie dotknąć go boleśnie. Stosujmy słowo Boże tylko do siebie a nie do bliźnich, abyśmy nie mnożyli liczby tych, co kościoła i kazań unikają.

Wysiłek mas rolniczych skoncentrować się musi przy Ministrze Rolnictwa.

Mowa posła Rząsy, wygłoszona w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem.

Ceny produktów rolnych, walka z kartelami.

Przyczyną wszystkiego zła na wsi jest rozpiętość cen między artykułami rolniczemi a przemysłowemi. Rozpiętość tę powodują nieustępliwe kartele. Podczas, gdy produkty wiejskie w stosunku do 1928 r. spadły w cenie do $1/4$ i niżej, przemysł utrzymał ceny swoje na dawnym poziomie z małemi tylko obniżkami. Słyszało się, że Rząd podejmuje walkę z kartelami. Cieszył się chłop tą zapowiedzią. Spodziewał się bowiem, że będzie mógł nabyć konieczne potrzebne w gospodarstwie wyroby przemysłowe po cenie przystępnej. Wierzył ten chłop, że Rząd silny, Rząd Autorytetu jeżeli zechce, tego dokona. Niestety, z zapowiedzią tych dotychczas wieś nie doczekała się żadnego skutku. Wiara chłopa w tę obietnicę niknie. A jednak, jak ustawy oddłużeniowe stały się koniecznością, tak czy to rozwiązanie karteli, czy obniżenie cen za produkty przemysłowe proporcjonalnie do cen produktów rolnych, skoro ceny tych ostatnich podwyższyć nie można, stanie się nieuchronną koniecznością, jeżeli się nie zechce dopuścić do takich powikłań, które przekreślić mogą wszystkie dotychczasowe wysiłki, zmierzające do uzdrowienia naszego życia gospodarczego i społecznego.

Domeny państwowe muszą zniknąć.

Domeny państwowe, których parcelacji zeszłego roku domagaliśmy się, zniknąć winny w najbliższym czasie z pożytkiem dla wsi i Skarbu Państwa. Rząd weźmie także niewątpliwie pewien zapas ziemi od ziemiaństwa. Taka jest nieunikniona konsekwencja wielkich zaległości ziemiaństwa wobec Skarbu Państwa. Zwracam uwagę, że winno się w tym wypadku dorosłą bezrobotną młodzież wiejską osadzić na roli, przy współpracy Dyrekcji Lasów Państwowych w budowaniu tanich, a praktycznych zabudowań gospodarczych.

O przyszłość młodego pokolenia wsi.

Wykonywanie w ten sposób ustawy o reformie rolnej stanie się częściową rekompensatą za upośledzenie rzesz chłopskich w stosunku do innych warstw społecznych. Gdy mówię o upośledzeniu chłopa mam na myśli uniemożliwienie mu kształcenia dziecka. Musi się w jakiś sposób zabezpieczać przyszłość, choć w części młodemu pokoleniu wsi.

Polska musi się domagać kolonij

Przeludnienie wsi jest niewątpliwe. Niema zapotrzebowania rąk roboczych w przemyśle. Niema emigracji ani do Francji, ani do Niemiec, ani do Ameryki, a przeciwnie wzrasta reemigracja i przybywa rok rocznie około pół miljona nowych ludzi. I tu nasuwa się nam myśl! Społeczeństwo włoskie czy niemieckie znalazło potężne pobudki życiowe w swych hasłach, które wytworzyły zwycięską, wewnątrz tych państw, wiarę w wartość wytrwania i stawiania swych żądań w stosunku do innych. My nie mamy od kogo czego żądać. Nie chcemy sąsiednich ziem. Ale to obszar ziemie polskie z sąsiadami. Ale kto dzisiaj może stwierdzić, że tylko niektóre państwa mają prawo wyłącznie do kolonji, jako terenów kolonizacyjnych. Czy Polska niema żadnych praw do kolonji, będących do dzisiaj terenami eksploatacji? Czy w przeludnionej Europie nie leży również przeludniona Polska? Czy sprawa przyznania choćby skromnych kolonij Polsce nie leży w interesie Państwa, a nadewszystko warstw pracujących? Jeżeli jednak Polska ma port wspaniały, kawałek morza, jeżeli Polska zrywa z biernością w stosunku do zagadnień morskich i kroczy śmiało i z brawurą na nowe drogi, to wysunięcie sprawy kolonji dla Polski nie można nazwać fantazją.

Zapomocą ustawy o reformie rolnej możemy systematycznie dążyć do przebudowy ustroju rolnego. Ale nie rozwiążemy kwestji przeludnienia w przyszłości, a nad stworzeniem stosunków w naszem rolnictwie na wzór Danji, trzeba jeszcze długie lata pracować. Nasuwa się więc pytanie, czy całą naszą energję zużywać mamy na walkę pryncypalną, na walkę o władzę? Czy nie należałoby wysiłek powszechny, oparty na woli wszytkich, skierować w kierunku naszej ekspansji ku polityce kolonjalnej, mogącej nasze wartości cywilizacyjne utrwalać z korzyścią dla całej ludzkości. Lecz musi się jasno i otwarcie powiedzieć, że nie może być mowy o powszechnym wysiłku i powszechnej woli, gdy ludność rolnicza w Polsce tak chcieć i myśleć nie będzie.

Osadnictwo oczekuje ratunku. — Słów parę o rolnictwie.

Jeżeli rolnikowi jest ciężko, to osadnikowi daleko ciężej. Czego osadnictwo potrzebuje, powiedziałem na Komisji Budżetowej i tych spraw tutaj poruszać nie będę. Kładę jednak jeszcze raz wielką ważność tych spraw na sercu Pana Ministra, bo osadnictwo nasze ratunku oczekuje.

Całe rolnictwo musi solidarnie stanąć na froncie walki o potrzeby wsi.

Pan Minister Poniatowski wyjawił przed nami na Komisji Budżetowej swój program ideowy, gospodarczo-społeczny i kulturalno-oświatowy w zakresie wieś obchodzącym, a dzisiaj go uzupełnił.

W stosunku do tego nie mamy nic do dodania. Program wyłuszczony musi zadowolić każdego, kto zdaje sobie sprawę z obecnych możliwości i obecnego położenia gospodarczego państwa. Lecz gdy się zważy, że przez długie lata sprawy rolnictwa były kopciuszkiem w Państwie, musi się obecnie solidarnie wysiłek całego rolnictwa w kraju skoncentrować przy Ministrze Rolnictwa, aby On to, co powiedział, mógł zrealizować.

W myśl tych założeń na każdym odcinku naszej życiowej pozycji pracować będziemy.

I do tej pracy z całą świadomością wzywamy ogół zorganizowanych rolników. Tak zorganizowana awangarda wydobędzie z mas chłopskich wielkie siły, które przezwyciężą dzisiejszą nędzę i usuną wiele niepotrzebnych krzywd, wyrządzanych chłopom.

Ta praca wymaga jednak obecności na froncie wszystkich, którzy w szybkiem rozwiązaniu trudności w rolnictwie widzieć chcą wielkość i siłę Państwa.

Walne zebranie Kółka Rolniczego.

Ostrowite, pow. Lubawa. W dniu 3 lutego odbyło się zebranie tutejszego Kółka Rolniczego w lokalu szkoły. Zebranie zagaił prezes p. Zabłotny, witając licznie zgromadzonych gości i członków Na zebraniu został wygłoszony referat przez p. Jana Majkę na temat „Mleczarstwo" oraz „Jak zabezpieczać się od ognia", który wywołał duże zainteresowanie. Na zebraniu uchwalono założyć lekcje Przysposobienia Rolniczego oraz sprowadzić gromadnie Kainit. Na prezesa Koła producentów trzody chlewnej został większością głosów wybrany p. Zabłotny.

Zamówienia na kalendarze gospodarskie.

Komunikujemy członkom naszym, że z powodu całkowitego wyczerpania się nakładu Kalendarza Gospodarskiego na rok 1935 T.R.P. niema możności dostarczania kalendarza tym członkom, którzy kalendarze później zamówili.

T.R.P.

W sprawie nabycia buhaji stacyjnych.

Niektóre Kółka Rolnicze zwracają się do nas o urządzenie u wybranego rolnika stacji buhaja zarodowego.

Ponieważ Pomorska Izba Rolnicza zakłada przedewszystkiem stacji buhaji w tych Kółkach Rolniczych, gdzie istnieje Kółko Hodowli Bydła wzgl. kontroli mleczności, wobec tego nie ma na razie możności uruchomienie stacji buhaja przy pozostałych Kółkach Rolniczych. W razie gdy środki finansowe Izby na to pozwalają, urządza się stacje buhaja w Kółkach Rolniczych składających się z osadników.

A więc, Kółka Rolnicze które chcą u siebie założyć stacje buhaja powinni wpierw pomyśleć o założeniu Koła Kontroli Mleczności. T.R.P.

List do „Naszego Pana w niebie".

Pewien wieśniak z Nordlandu (Szwecja), znalazłszy się w skrajnej nędzy postanowił zwrócić się z błaganiem o pomoc do Pana Boga, a nie mając zaufania do miejscowego pastora, wysłał przez pocztę list zaadresowany do „Naszego Pana w niebie".

Jako człowiek sumienny, listonosz doręczył list do dyrekcji poczt w Sztokholmie „dla wyszukania adresata". Dyrektor otworzył list i znalazł w nim tak wzruszającą i naiwną prośbę biednego wieśniaka, który błagał Dobrego Boga o pożyczenie mu 200 koron, że przekazał list rządowi.

W ten sposób po nitce do kłębka list dotarł do premjera, który wzruszył się tem dziecinnem błaganiem i rozpaczą wieśniaka. Nie chcąc zajmować taką sprawą rady ministrów i nie mając w danej chwili całej sumy premjer wziął z portfelu 100 koron, włożył je do urzędowej koperty i odesłał pod adresem chłopa z Nordlandu.

W dwa dni później premjer otrzymał nowy list, zaadresowany „do naszego Pana w niebie". Rozerwał kopertę i przeczytał:

„Dziękuję Ci Dobry Boże, żeś wysłuchał mej prośby. Lecz na drugi raz nie trzeba posyłać pieniędzy przez premjera, gdyż zabrał on połowę dla siebie".

Robotnicy sowieccy musieli jeść zupę z karaluchów.

W Archangielsku rozpoczął się sensacyjny proces kierownika organizacji partyjnej, naczelnika wydziału zaopatrywania i przedstawiciele związków zawodowych przystani w Isakogórsku pod Archangielskiem.

W połowie stycznia rb. wskutek skargi jednego z robotników. który znalazł w zupie karalucha podczas obiadu w jadłodni partyjnej, oskarżeni kazali ugotować zupę z karaluchów i pod groźbą pozbawienia pracy zmusili wszystkich pracowników jadłodni do jej spożycia.

Akt oskarżenia określa postępowanie oskarżonych jako „polityczne chuligaństwo i niebywałe znęcanie się nad pracownikami".

Czy jesteś członkiem T. R. P.